Nr 206. **Kraków, Czwartek 6 Maja 1909.** **Rok XXVIII.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Honcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amsiel. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — M. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersa.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Sprawa budowy kanału. — Zniesienie hut w Żywcu. — Nowy gabinet w Turcyi. — Obawy nowych rozruchów w Turcyi. — Pożar w Borysławiu. — Spisek na Edwarda VII? — Zmiany w gabinecie rosyjskim.

O budowę kanału.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń. Przybyła tu wczoraj masowa deputacya z Moraw, celem przyśpieszenia regulacyi rzek i budowy kanału Dunaj—Odra. Minister handlu oświadczył, że rząd ma zamiar przedłożyć parlamentowi dotychczasową akcyę przygotowawczą budowy kanału. Parlament ma przez to wyrobić sobie zdanie o technicznych przygotowaniach budowy kanału i otrzyma informacye o rezultacie dochodzeń co do przypuszczalnej rentowności kanału. Rząd ograniczy się do przedłożenia parlamentowi tego sprawozdania, które będzie zawierać pewne konkluzye, jednak decyzyę pozostawi parlamentowi. Rząd nie uważa za potrzebne wnosić w tej sprawie nowego przedłożenia, ponieważ odnośna ustawa jest uchwalona i sankcyonowana.

W kołach parlamentarnych twierdzą, że koszta budowy kanału według obliczeń wyniosą **600** milionów koron. Obliczenia rentowności kanału wypadły korzystniej, niż myślano. Techniczne przygotowania zaszły tak daleko, że roboty mogłyby się rozpocząć zaraz, jeżeli parlament na to się zgodzi. Pod tym warunkiem ma być rozpoczęta budowa części kanału Dunaj—Odra.

Minister handlu podniósł w swem oświadczeniu, że przy sposobności wniesienia do parlamentu projektu budowy kanałów obszernie tę sprawę omówi.

Bar. Bienerth i minister robót publicznych zapewnili o życzliwem stanowisku w tej sprawie.

Sprawy parlamentarne.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się posiedzenie Koła polskiego, na którem minister dr Dulęba dał wyjaśnienia w sprawie zniesienia hut w Żywcu. Minister oświadczył, że w jesieni huta arc. Fryderyka ma być rzeczywiście zniesiona, ponieważ jest mała i nie opłaca się; ogółem jest w niej zatrudnionych 260 robotników, Dyrektor huty Taussig oświadczył, że ludność tamtejsza otrzyma rekompensatę, ponieważ istniejące huty w Górce będą powiększone. Minister skarbu otrzymał zapewnienie, że robotnicy z huty w Żywcu otrzymają zatrudnienie w hutach w Górce.

Następnie Koło odbyło kilkugodzinną dyskusyę nad ubezpieczeniem społecznem.

Komisya podatkowa Koła polskiego obradowała w obecności prezydyum nad projektami podatkowymi rządu. Jednomyślnie wyrażono zapatrywanie, że zaprojektowane ograniczenia autonomii są niemożliwe do przyjęcia. Komisya będzie w najbliższych dniach w dalszym ciągu obradować.

Obrady ludowców.

Wiedeń. Stronnictwo ludowe odbyło wczoraj naradę, poświęconą również sprawie podatkowej. Postanowiono domagać się podwyższenia podatku od wina.

Obrady agraryuszów.

Wiedeń. Partya agraryuszów odbyła wczoraj naradę, na której wystąpiono przeciw Hohenblumowi za jego radykalną agitacyę przeciw traktatom handlowym. — Omawiano obszernie wniosek Koła polskiego w sprawie czasowego zniesienia ceł na pszenicę, żyto i kukurudzę. Wniosek ten poddano ostrej krytyce i wywodzono, że na wypadek jego przyjęcia nie będzie on żadną pomocą dla chłopów galicyjskich. Ceny na targu światowym są tak wysokie, że cło wywiera na to mały wpływ. Na wypadek przyjęcia i przeprowadzenia tego wniosku Koła polskiego, uważać należy za pewne, że ceny na targu światowym pójdą jeszcze bardziej w górę. Ostatecznie oświadczono się przeciw temu wnioskowi.

Następnie wywiązała się dyskusya nad polityką rządu; poddano ją ostrej krytyce, szczególnie podwyższenie podatku od piwa.

Komisya budżetowa.

Wiedeń. Komisya budżetowa obradowała wczoraj nad budżetem ministerstwa robót publicznych.

Referent Schmid omawiał stan szkolnictwa przemysłowego, które się rozwija i wniósł rezolucyę w sprawie podwyższenia subwencyi na rękodzielniczą szkołę ćwiczeń, w sprawie przedłożenia ustawy o podwyższeniu poborów personalu nauczycielskiego przy zakładach przemysłowych, jakoteż w sprawię zrównania państwowych szkół przemysłowych z gimnazyami wyższemi co do prawa służby jednorazowej.

Pos. bar. d'Elvert zastrzegł się przeciwko dalszemu przewlekaniu sprawy założenia centralnej Kasy spółkowej.

Poseł Choc żalił się na potęgowanie ruchu obcych w krajach alpejskich.

Pos. Głąbiński poparł rezolucyę referenta co do utworzenia krajowych dyrekcyi budowli wodnych i wskazał na niedostateczność służby dla budowy nadziemnej w ministerstwie robót publicznych. Byłoby jeszcze przedwcześnie badać, czy i o ile ministerstwo robót publicznych odpowiedziało oczekiwaniom. Trzeba przyznać, że w niektórych gałęziach administracyjnych, jak w służbie dla popierania rękodzielnictwa, budowy dróg, budowli wodnych i w departamencie górniczym objawia się większa inicyatywa, jednakże w gałęzi budowli nadziemnej nastąpił raczej zwrot ku gorszemu, albowiem stworzono nową instancyę, która nie przyczynia się do uproszczenia i przyspieszenia postępowania, lecz do dalszego przewlekania. Nie jedno wynika z powodu braku sił techniczych. W szczególności przy budowlach dla Galicyi w miejsce 4 przyrzeczonych sił technicznych, tylko jedną siłę taką powołano, która ma badać i opiniować cały techniczny materyał budowniczy w Galicyi. Są to stosunki nie do utrzymania. Mowca żąda szybkiej pomocy w duchu zobowiązania objętego przez ministerstwo robót publicznych.

Minister robót publicznych Ritt oświadczył, że zarzutom, iż w ministerstwie robót publicznych przeważa liczba osób z wykształceniem prawniczem, nie można odmówić pewnego uprawnienia. Braki w służbie państwowej budowniczej wymagają studyów i dopiero na podstawie rezultatu tych studyów będzie można zrobić coś w kierunku ulepszenia składu technicznego personalu, wykształconego nowożytnie i wyspecyalizowanego. Co się tyczy zarzutów w sprawie popierania ruchu obcych, to minister musi podnieść, że musi ono następować w różnych krajach w rozmaity sposób. Wreszcie zapewnił minister, że chce tak kierować swoim działem, aby odpowiedzieć życzeniom ludności.

Na tem obrady odroczono do dzisiaj.

Z Turcyi.

(Tel. „N. Reformy“).

Notyfikacya zmiany tronu.

Konstantynopol. „Tachidromos“ donosi, że misya pod przewodnictwem ministra Naradungiana uda się do Europy, aby notyfikować dworom wstąpienie na tron sułtana Mahometa V.

Nowy gabinet.

Konstantynopol. Biuro koresp. donosi: Hussein Hilmi pasza któremu w nocy ofiarowano utworzenie gabinetu, przyjął wielki wezyrat i ułożył definitywnie nowy gabinet. — Sahib został szeikiem ul islam, były wielki wezyr Terid pasza obejmuje portfel spraw wewnętrznych, ministerstwo sprawiedliwości zaofiarowano ambasadorowi przy Kwirynale Hakki bejowi, który go jednakże dotychczas nie przyjął, Ariss Hikmete został ministrem marynarki, a wiceprezydent Izby Aristidi pasza ministrem rolnictwa. Obecny minister spraw zagranicznych oraz minister „efkas“, minister wojny i finansów oraz prezydent Rady państwowej pozostają w urzędzie. Portfelu oświaty jeszcze nie obsadzono. Instalacya nowego gabinetu miała jeszcze wczoraj nastąpić.

Konstantynopol. Wczoraj po południu odczytano na Porcie „hatti humajum“ w sprawie zamianowania wielkiego wezyra i szeika ul islama. Lista ministrów jest już zupełna z wyjątkiem teki sprawiedliwości. Ministrem oświaty został Młodoturek Nail.

Rewizye w Ildizie.

Konstantynopol. Komisarze rządowi, którzy przeszukiwali Ildiz, znaleźli tam kilka skrzyń stalowych w opancerzonych pokojach,. Skrzyń tych nie można było otworzyć, ponieważ Abdul Hamid zabrał od nich nadzwyczaj skomplikowane klucze. Zwrócono się więc do fabryk, z których pochodzą te skrzynie, z wezwaniem o dostarczenie ślusarza. Jak przypuszczają, w skrzyniach tych są ukryte znaczne sumy pieniężne.

Konstantynopol. Tureckie dzienniki przynoszą tajemnicze doniesienia o skarbach, znalezionych w Ildizie. I tak, miano tam znaleść różaniec pereł wartości 47.000 funtów. Donoszą także o pokoju wysadzanym drogiemi kamieniami wartości 1,000.000 funtów.

Konstantynopol. Szefket pasza zaprzecza, jakoby w Ildizie znaleziono listy od panujących; natomiast znaleziono tam korespondencye eksułtana w sprawie zamiarów, tyczących się zamachu stanu.

Obawy nowych rozruchów.

Konstantynopol. Rada wojenna odbywa obecnie bardzo pilne narady, celem omówienia zarządzeń wojskowych, wobec obawy powstania ruchu reakcyjnego, który grozi z jednej strony od Albańczyków, z drugiej od Staroturków i Małej Azyi. Obawiają się także, aby Staroturcy przy pomocy Kurdów nie wywołali nowych rozruchów, a nawet rzezi w Konstantynopolu. Przywódcy wojskowi zapewniają, że na armię liczyć można. Zaniepokojenie wywołuje próbna mobilizacya, zarządzona przez Rosyę na granicy tureckiej.

Położenie.

Konstantynopol. Generalissimus Szefket pasza wystosował do ludności obwieszczenie, w którem wzywa mieszkańców, posiadających broń ukrytą w domu, aby ją w przeciągu 5 dni wydali. Po upływie tego terminu przedsięwzięte będa rewizye domowe, a jeżeli gdzie będzie broń znalezioną, to właściciele jej będą uważani za rewolucyonistów i będą postawieni przed sąd wojenny. Wydano także inne zarządzenia, stojące w związku ze stanem oblężenia i to w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, który rozwija nadzwyczajną czynność. Spokój i porządek w mieście oraz okolicy nie pozostawiają nic do życzenia i są lepiej utrzymane niż przedtem. — Wczorajsze doniesienie w sprawie softów dotyczy oczyszczenia medressy czyli teologicznego seminaryum, w którem znajduje się wielu pseudosoftów. — Także i w wilajetach małoazyatyckich dają się już zauważyć rezultaty energicznych, świadomych celu rozkazów ministra spraw wewnętrznych, który działa w porozumieniu z władzą wojskową.

Konstantynopol. Dziennik urzędowy ogłasza wezwanie ministra wojny do ludności, aby ci, którzy wiedzą coś o podżegaczach i agitatorach ostatnich rozruchów, donieśli to pisemnie lub ustnie sądowi.

Aresztowania.

Konstantynopol. Były adjutant sułtański, generał dywizyi Czerkesz Mahomet, który po wydarzeniach lipcowyc zostal skazany na wygnanie do wilajetu Prusa, został na rozkaz sądu wojennego aresztowany i przewieziony do Konstantynopola. Oprócz niego będą postawieni przed sąd: generalny inspektor wojskowych szkół Izmail pasza, szef szpiclów w Ildizie aptekarz Refik pasza i wiele innych osób.

Z Dumy.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Petersburg. W Dumie w dyskusyi nad budżetem min. oświaty zabrał głos poseł od ludności rosyjskiej z Warszawy Aleksiejew. Rzekł on, iż uważa za swój obowiązek przemówić, gdy mowa jest o polskiej szkole. Charakterystykę młodzieży polskiej opiera mowca na książce Scriptora p. t. „Nasza młodzież“, często cytując urywki z tej książki. Twierdzi, iż zarówno młodzież narodowo-demokratyczna, jako też postępowa, prowadziła i prowadzi politykę państwa polskiego i mobilizuje w tym celu sfery umiarkowane. Mając jedynie na celu niezawisłość Polski, młodzież polska czytuje Lelewela, Limanowskiego, Mochnackiego, to jest wszystkich autorów, głoszących walkę o niezależność Polski. Młodzież zajmuje się demonstracyami, czci pamięć Kilińskiego, który urządził w Warszawie noc św. Bartłomieja. Mówiąc o rewolucyi twierdził Aleksiejew, że i obecnie stosowany jest bojkot i studenci uniwersytetu znajdują się pod groźbą śmierci. Wkońcu Aleksiejew polemizuje z dr. Rządem, dowodząc, iż skarb traci wielkie środki na gimnazya żeńskie. Rusycyzm nie wdziera się w duszę dziecka; „nawet sam Dmowski stwierdził, iż szkoła nikogo nie zruszczyła“. Oklaskiwała mowę tę tylko skrajna prawica, lewica zaś głośno sykała.

Petersburg. Na posiedzeniu Dumy wśród obrad nad budżetem oświaty poseł Jesman poddał ostrej krytyce politykę oświatową rządu na Litwie. Zdania komitetu ministrów, wypowiedziane w r. 1906, że szkoła nie powinna być narzędziem polityki, że w szkołach na równi z językiem rosyjskim powinny być wykładane języki miejscowe, w praktyce nie uwzględniono. Gubernatorowie na prowincyi znieśli zatwierdzoną przez cara opinię Rady państwa z r. 1906 o skasowaniu kar za tajne nauczanie.

Mowca zacytował tajny okólnik gubernatora mińskiego, który prywatne nauczanie języka polskiego nazywa tajną szkołą. Następnie Jesman przytoczył drugi tajny okólnik członka Dumy, duchownego Kuźmińskiego, w której zaleca walkę ze szkołą ministeryalną.

Jesman dowodził, że ponieważ w kraju zachodnim ma wpływ potężny Związek narodu rosyjskiego, zorganizowana tajna szkoła polska istnieć nie może. Jakież uczucie może żywić ludność z powodu nakładania kar za nauczanie w języku ojczystym? Mowca protestuje przeciw oskarżaniu Polaków o dążenia separatystyczne, o nienawiść, o wojujący katolicyzm. Nienawiść szerzą tylko członkowie Związku narodu rosyjskiego, wnosząc ją do szkoły, do sądu, do życia kraju. Odpowiedzialność za demoralizowanie kraju spadnie na nich.

TELEGRAMY

z dnia 6 maja.

Wiedeń. Przy wczorajszem ciągnieniu losów kredytowych ziemskich z r. 1888 pierwsza wygrana 60.000 K padła na ser. 2114 nr 22, druga 4000 K na ser. 7557 nr 34.

Wiedeń. „N. W. Tgblt“ dowiaduje się z Budapesztu dn. 25 kwietnia, że niemiecki następca tronu w powrocie z Rumunii bawił tam incognito i w zamkniętym powozie zwiedzał miasto.

Pożar w Borysławiu.

Borysław. We wtorek wieczorem o godz. pół do 10 wskutek gwałtownej burzy zapalił się od pioruna szyb „Premier“, dający 22 wagony ropy dziennie, dawniej firmy Singer i Sp., oraz jeden z sąsiednich, dający 8 wagonów.

Borysław. Burza szalejąca od wtorku 10 godziny wieczorem do wczoraj rana, w czasie której co pewien czas uderzały pioruny, uczyniła znaczne spustoszenia w Tustanowicach i spowodowała pożar groźny, który wobec panującej dalej wichury, trudno opanować i zlokalizować, tak, że grozi dalsze zapalenie się szybów od sąsiednich, już płonących. Najgroźniejszy jest pożar szybu „Nafta nr 2“ obecnie jednego z największych, który dawał dotąd 50 wagonów nafty dziennie. Prócz niego i prócz szybu „Premier“, zapaliły się szyby „Trun-Walter“, „Galicya-Alfred“ dający 30 wagonów dziennie, „Dębowski“ również o 30 wagonowej produkcyi, „Wilno 2“, „Roga“ i „Berg-Olwerke“. Każdy szyb zapalał się od osobnego piorunu.

Rozpuszczenie rezerwistów.

Wiedeń. Klub socyalistyczny postanowił zgłosić na dzisiejszem posiedzeniu Izby wniosek nagły, domagający się rozpuszczenia powołanych rezerwistów i rezerwistów zapasowych i wypłacenia wsparć rodzinom powołanych.

„Zeit“ ogłasza w tej sprawie inspirowane przez ministerstwo wojny oświadczenie i wywodzi, że w Bośni i Hercegowinie zatrzymani zostali tylko rezerwiści zapasowi, ludzie nieżonaci. W Bośni znajduje się obecnie około 70 batalionów, które ze względu na niewyjaśnioną dotąd sytuacyę są tam potrzebne. Z tego powodu zatrzymano w Bośni 10—15.000 rezerwistów zapasowych.

Zarząd wojskowy zamierza po wyjaśnieniu sytuacyi na Bałkanie, co może nastąpić za miesiąc, zmniejszyć ilość konsystujących w Bośni batalionów. Wtedy rezerwiści zostaliby rozpuszczeni i kompanie powróciłyby znów do stanu dawnego, w którym liczą po 130 ludzi, zamiast jak obecnie po 150 ludzi. Konieczność zatrzymania rezerwistów zapasowych jest następstwem niemożliwości podwyższenia kontyngentu rekruta.

„Zeit“ ogłasza także zaprzeczenie wiadomości podanej przez „Tribunę“, jakoby Austro-Węgry zebrały w ostatnich dniach bardzo dużo wojska na granicy Sandżaku i przygotowały się do wkroczenia tam każdej chwili.

Cesarz w Budapeszcie.

Budapeszt. Tutejsza partya socyalistyczna zawiadomiła starszego prezydenta miasta, że w dniu 7 b. m. zamierza zwołać zgromadzenie ludowe, po którego ukończeniu robotnicy zbiorą się na placu Kolomana Tiszy z lampionami i pochodniami, aby potem wyruszyć w pochód przez miasto. Celem tego pochodu ma być manifestacya przed cesarzem. Prezydent nie udzielił jednak pozwolenia na tę manifestacyę, motywując odmowę tem, że ani aranżerowie pochodu, ani policya nie mogą przeszkodzić temu, by do pochodu nie przyłączyły się żywioły, któreby mogły zamącić spokój w mieście.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Oczekują tu przybycia w najbliższych dniach ministra spraw zagranicznych br. Aerenthala. Sprawa rozwiązania przesilenia nie czyni żadnych postępów. Przywódcy rozmaitych stronnictw odbyli wczoraj liczne konferencye.

Odszkodowanie dla Turcyi.

Konstantynopol. Austro-węgierski ambasador zawiadomił rząd turecki o sposobie wypłaty 2,500.000 funtów. Suma ta będzie dn. 10 b. m. wypłacona i w banku otomańskim postawiona Porcie do dyspozycyi.

Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

Wiedeń. Jak się „Koresp. Wilhelm“ dowiaduje z miarodajnej strony, ks. Bülow nie będzie się znajdował w świcie cesarza Wilhelma podczas jego pobytu w Wiedniu. Wogóle nie było zamierzonem, aby ks. Bülow towarzyszył cesarzowi w podróży do Wiednia.

Ks. Bülow o kresach wschodnich.

Berlin. Ks. Bülow przyjmując z okazyi 60 rocznicy urodzin deputacyę Bydgoszczy, którego to miasta jest honorowym obywatelem, wskazał na upadek tego miasta, gdy dostało się w wieku XIV pod obce panowanie. Dopiero gdy miasto to powróciło pod panowanie pruskie i duch pruski powiał nad miastem, zakwitło ono na nowo. Następnie podniósł Bülow konieczność dalszego prowadzenia w sposób energiczny dotychczasowej polityki niemieckiej w sprawie wschodniej i zwrócił się w końcu do deputacyi z przedstawieniem konieczności uchwalenia projektów podatkowych.

Armia włoska.

Rzym. Podług nowych przedłożeń wojskowych ministerstwa wojny, armia włoska będzie wkrótce równać się co do siły i stanu z armią austryacką. W najbliższych latach zwiększone wydatki wojskowe wynosić będą 1655 milionów.

Spisek na Edwarda VII?

Londyn. „Daily Chronicle“ donosi z Medyolanu, że władze wykryły spisek na króla Edwarda. Władye otrzymały list ze szczegółowym planem zamachu. Dokonano rewizyi, przyczem okazało się, że list ten pochodzi od pewnego kandydata adwokackiego, który pisał podobny list w czasie pobytu Roosevelta w Genui. Aresztowany twierdzi, że pisał te listy pod dyktandem pewnego urzędnika policyi.

Zmiany w gabinecie rosyjskim.

Petersburg. Krążą pogłoski, iż Stołypin pozostaje na stanowisku ministra spraw wewewnętrznych, namiestnik Kaukazu, hr. Woroncow-Daszkow, będzie mianowany kanclerzem, a namiestnikiem Kaukazu mianowany będzie W. ks. Mikołaj-Mikołajewicz.

Petersburg. Jak słychać, Izwolski będzie mianowany ambasadorem w Rzymie, a jego zastępcą będzie Czarikow.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 6 maja.

Kalendarzyk kościelny: Jana w Oleju i Heliodora.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 10, zachód o godz. 7 m. 03; długość dnia godzin 14 min. 53.

Teatr miejski w Krakowie: „Król“.

Teatr ludowy: „Ogniem i mieczem“.

Posiedzenie Rady miejskiej o godz. 5 po południu.

Posiedzenie pienarne Izby handlowo-przemysłowej o godz. 4 po południu.

Wieczór kameralny Towarzystwa muzycznego.

Odczyt w Kółku matem.-fizyczn. p. Rydzewskiego „O salinach wielickich“ o godz. 7 wieczór.

Walne zebranie Tow. opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich w sali gimn. V przy ul Stachowskiego o g. 5 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Rozwódka“ po raz pierwszy.

Z nad Wisły i Rudawy. Wobec deszczu trwającego prawie nieprzerwanie już czwartą dobę, stan wody na Wiśle podniósł się bardzo znacznie. Wczoraj koło godz. 7 wieczorem wysokość wody w Wiśle wynosiła 1 metr 6 cm. ponad zero, czyli przeszło 2 m. 60 ctm. ponad stan normalny. Skutkiem nieustającego deszczu, woda w Wiśle ustawicznie się podnosi, choć dotąd w dość powolnem tempie. Również woda w Rudawie podniosła się dość wysoko.

Wczoraj deszcz nieustannie padał przez cały dzień, pod wieczór przemienił się w ulewę. Termometr wykazywał wieczorem 9° C.

Wyścigi konne w Krakowie. Dla ułatwienia komunikacyi podczas wyścigów konnych w dniu 23 b. m. i w dniach 17, 19, 20, 22 i 24 czerwca na torze wyścigowym na błoniach, w odległości 40 metrów od mostu na Rudawie, prowadzącego z gościńca do placu wyścigowego, zrównano z zarządzenia magistratu zjazd z drogi głównej na lewo na błonia dla pojazdów, przywożących publiczność z miasta. Pojazdy, czekające na gości przez drogę przez błonia prowizorycznie wytyczoną, wjeżdżać będą na stanowisko na błoniach między przejazdem a gościńcem, a wyjeżdżać przez stałą rampę na poprzecznej do błoń drodze, t. zw. Łobzowskiej, skąd głównym gościńcem powrócą do miasta. Myto rogatkowe pobierane będzie przy wyjeździe z miasta na wyścigi. Nadto wzbroniony jest przejazd przez drogę na błoniach rowerów i motocyklów.

Z Tow. Strzeleckiego. Na walnem zgromadzeniu dnia 2 b. m. odbyły się wybory prezesa, gospodarza, 5 członków wydziału, oraz komisyi szkontrującej. Gospodarzem wybrano Wilhelma Fenza, nowymi członkami wydziału zostali pp.: Dorawski Józef, dr Iskrzycki Tadeusz, dr Schneider Ludwik, dr Staszewski Mieczysław i dr Trzaskowski Stanisław, komisyę szkontrująca stanowią: pp. Lenert Franciszek i Schwarz Henryk.

Wycieczka do Kalwaryi. Krakowskie Towarzystwo techniczne urządza dla swych członków i ich rodzin dnia 8 b. m. wycieczkę do Kalwaryi. Wyjazd z Krakowa o godz. 9 rano, powrót pociągiem wieczornym. Komitet poczynił starania, by na miejscu można było dostać obiad. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyj sekretarz Towarzystwa w biurze Tow. codziennie od godz. 10—12 i od 4—6. Wpisowe 1 kor., karta kolejowa kor. 3·20.

Z Klubu szermierzy im. Wołodyjowskiego. W dniu 5 b. m. wydział klubu pod przewodnictwem radcy dra Stanisława Trzaskowskiego uchwalił odbywać „assant“ zamiast dwa razy w tygodniu codziennie między godz. 7—9 wieczór w lokalu Klubu przy ul. Wolskiej l. 7. Równocześnie zapadła uchwała urządzenia krajowego turnieju szermierzy w miesiącu czerwcu b. r. Bliższe szczegóły turnieju poda wydział Klubu w swoim czasie do wiadomości członków.

Tow. weteranów wojskowych w Krakowie urządza majówkę w dniu 8 maja na Woli Justowskiej w ogrodzie p. Masnego (dawniej Męckiego), urozmaiconą koszem szczęścia, strzelnicą japońską, pocztą, tańcami i t. p. Podczas zabawy przygrywać będzie muzyka własna. Początek zabawy o godz. pół do 3 po południu, wieczorem powrót przez błonia z muzyką przy oświetleniu pochodniami. Wstęp od osoby 50 h. Czysty dochód przeznaczony dla członków niezdolnych do pracy. W razie niepogody majówka odbędzie się w niedzielę 9 b. m.

Z sali sądowej. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw bandytom z ul. Zwierzynieckiej, przesłuchiwano świadków. Św. Marya Marszałkówna, narzeczona Bejma, zjawia się na sali z dzieckiem na rękach. Opowiada swoje poznanie się z oskarżonym, który przez jakiś czas mieszkał w domu jej rodziców w Podgórzu. Hemma i Słonia poznała w roku ubiegłym; na parę dni przed napadem widziała oskarżonych, zebranych w jej mieszkaniu.

Św. Adolf Weisberg zeznaje, że widział karabin mauserowski w posiadaniu Słonia; karabin ten, jak wyjaśnia Słoń na zapytanie prokuratora, otrzymał on w Królestwie od jednej z organizacyj rewolucyjnych.

Św. Adolf Löwy, subjekt w jednym z krakowskich sklepów obuwia, poznał na podstawie rysopisów, podanych w dziennikach, Słonia, Łatę i Hemma jako tych, którzy dokonali napadu na Grajowerów, w chwili, gdy ci kupowoli w sklepie nowe obuwie. Bał się jednak zemsty z ich strony i nie doniósł policyi o swych spostrzeżeniach.

Po przesłuchaniu świadków Reginy Herschkowitz i Estery Natow, złożyli swoje orzeczenia rzeczoznawcy lekarze sądowi, dr Jankowski i dr Horoszkiewicz, odnośnie do obrażeń cielesnych, poniesionych przez Grajowerów i ich wychowanicy Brandsdorfówny, poczem przewodniczący odczytał

akta policyjne, odnoszące się do tej sprawy, i odroczył rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Zderzenie dorożki z wozem ciężarowym. Żołnierz policyjny, stojący na posterunku w ulicy św. Krzyża, doprowadził wczoraj po południu do dyrekcyi policyi Zygmunta Markiewicza, 20-letniego woźnicę dorożki nr. 51, i Franciszka Piechotę, 47 lat liczącego woźnicę u kupca Holendra przy ul. Skawińskiej, ponieważ u zbiegu ulic św. Krzyża i Mikołajskiej najechali się wzajemnie. Markiewicz, wioząc prof. Kadera, jechał od Małego Rynku, ul. Mikołajską; nagle na skręcie ulicy św. Krzyża wjechał na niego Piechota, jadący z wozem ciężarowym, przyczem dyszel uszkodził drzwiczki dorożki i rozbił szybę. Na szczęście prof. Kader przy wypadku nie odniósł żadnego obrażenia.

Znaczna kradzież. Wczoraj rano znaleziono na dworcu kolejowym książeczkę wkładkową Banku parcelacyjnego we Lwowie na kwotę 17.000 koron, skradzioną, jak to wczoraj donosiliśmy, razem z walizką na szkodę obywatela ziemskiego p. Józefa Kordzikowskiego w pensyonacie „Lituania“ we wtorek po południu. W ten sposób szkoda poniesiona przez p. Kordzikowskiego ogranicza się zaledwie do kwoty około 100 koron, gdyż tyle wartała skradziona walizka z bielizną. Za sprawcą kradzieży, który zbiegł prawdopodobnie pociągiem nocnym z Krakowa, wdrożyła krakowska policya pościg.

Porzucone dziecko. Policya wyśledziła matkę 3-miesięcznej dziewczynki, porzuconej we wtorek przed południem w sklepie p. Dittmara. Jest nią Eugenia S., zamieszkała w Nowej Wsi Narodowej, licząca 29 lat.

Awanturnik. Wczoraj po południu aresztowano Juliana Janocińskiego, szewca, 33 lat liczącego, który w szynku Federgrüna przy ul. Starowiślnej wszczął w nietrzeźwym stanie awanturę, grożąc obiciem właściciela szynku i jego żony. Gdy służący Federgrünów ujął się za służbodawcami, Janociński rzucił się na niego i pobił go dotkliwie, co spowodowało jego aresztowanie. Doprowadzony do dyrekcyi policyi zachował się tam arogancko, a odprowadzony do strażnicy żołnierzy policyjnych, jednego z nich uderzył w twarz. Wobec tego odstawiono go pod zarzutem gwałtu publicznego do aresztów policyjnych „pod telegraf“.

Wymarsz wojsk z Królestwa. Pisma warszawskie donoszą: Z powodu zapowiedzianego wymarszu z Królestwa Polskiego dwu korpusów 19 i 5, władze wojskowe wstrzymały się z zawarciem umów z przedsiębiorcami, którzy podjęli się w niektórych miastach budowy koszar wojskowych z zasiłkiem z kapitałów zapasowych miejskich.

Stan ekonomiczny Warszawy. Warszawski „Przegląd Poranny“ donosi: Stan warszawskiego handlu i przemysłu, przez całą zimę niezły, pogorszył się odrazu bardzo w ciągu ostatnich paru tygodni. W długim szeregu fabryk, prawie wyłącznie żydowskich z robotnikami żydami, wybuchły poważne zatargi pomiędzy fabrykantami a robotnikami, którzy nie chcą się zgodzić na zmniejszenie płacy za robociznę. W wielu fabrykach dla tych właśnie powodów pracę już przerwano. W handlu zaczął się również kryzys; w przeciągu ub. tygodnia było w Warszawie kilka bankructw większych w gałęzi manufaktur i galanteryi. Nadchodzą także wiadomości o kilku bankructwach w Rosyi środkowej, na których ucierpią najwięcej firmy warszawskie. Z powodu bankructw dyskonterzy prywatni i banki zaczęły niechętnie przyjmować weksle do dyskonta.

Krwawy dramat w Łodzi. Z Łodzi donoszą: We wtorek, o godz. 6 wieczorem, w zakładzie krawieckim pod firmą „Eisbaum i Szulc“ przy ulicy Piotrkowskiej l. 97 rozegrał się krwawy dramat. W charakterze czeladnika krawieckiego pracował od lat czterech w tym zakładzie Roman Świerczyński. W ostatnich jednak czasach tak się zaniedbywał w pracy, że musiano wymówić mu pracę i Świerczyński miał za dni 7 opuścić pracownię. We wtorek przyszedł on do sklepu w stanie podchmielonym i zobaczywszy współwłaściciela Szulca, wyjął browning, celując w niego. Strzał chybił. Wówczas Szulc ratował się ucieczką, a Świerczyński skierował browning w subiekta Romualda Hirsteina; strzał również chybił.

Na odgłos strzałów wpadł do sklepu drugi współwłaściciel Eisbaum, do którego Swierczyński skierował lufę rewolwerową, raniąc go ciężko w piersi. Następnie Swierczyński udał się do pracowni, gdzie dał kilkanaście strzałów, które znów na szczęście chybiły. Jedna tylko z kul wybiła szybę w cukierni na drugiej stronie ulicy i zraniła tam lekko chłopca cukierniczego. Gdy pracownicy krawieccy usiłowali obezwładnić Swierczyńskiego, ten strzelił do siebie dwukrotnie, raniąc się w głowę i piersi. Po opatrzeniu ciężko rannego Eisbauma na miejscu, pogotowie przewiozło go do szpitala Poznańskich, gdzie wkrótce wyzionął ducha. Swierczyński, wieziony w karetce pogotowia do szpitala św. Aleksandra, usiłował zbiedz, lecz przeszkodzili temu żołnierze, którzy przewieźli go do szpitala.

Z sądów wojennych. Warszawski sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie Jana Makowskiego, Józefa Sigułę, Aotonika Kowalika i Jana Kruzela, oskarżonych o napady rabunkowe.

Wylew Dniepru. Ze Smoleńska telegrafują: Wylew Dniepru zatopił dalszą część miasta. Ludność opuściła domy, część mieszkańców chroni się na poddaszach. Woda przybywa.

Homoseksualizm w Niemczech. Z Berlina telegrafują: Były adwokat Haase, za wykroczenia przeciw § 375, skazany został na trzy miesiące więzienia.

Zmarli.

Antoni Ścibora, solicytator adwokacki, zmarł wczoraj w Krakowie w 48 roku życia.

Zmiany w stanie posiadania realności.

W miesiącu marcu zaszły w Krakowie w stanie posiadania realności następujące zmiany:

Przez kontrakt kupna.

Dom 1 piętrowy przy ul. św. Krzyża l. s. 418 w dzieln. I nabyli Adam i Wanda Wójciccy od Franciszka i Maryi Dysowskich za 37.000 K. Dom 3 piętrowy przy ul. Grodzkiej l. s. 97 w dzieln. I nabyli dr Bernard Lauer i dr Ignacy Lauer od Stefana Wątorskiego i Henryki Baderowej za 107.000 K. Dom 2 piętrowy przy ul. Brzozowej l. s. 464 w dzieln. VIII nabyli Izaak Aron i Paulina z Holzerów Poserowie od dra Samuela Landaua, Samuela Rokach i Ajryka Fischela Sussmanna za 83.000 K. Dom 2 piętrowy przy ul. Zwierzynieckiej l. s. 30 w dzieln. III nabyła Salomea Peiper od Maryi Starowiejskiej za 160.000 K. Dom 1 piętrowy przy ul. Krakowskiej l. s. 94 w dzieln. VIII nabyli Dawid Izaak i Brucha z Duklerów Landauowie od Jachwety Lindenfeld Perli Körner, Saula Lipmana Deutschera, Berty Gans, Róży Deutscher, Abrahama Deutschera, Anna Löwy, Mojżesza Lindenfelda i Estery Winawer za 124.160 K. Dom 2 piętrowy przy ul. Radziwiłłowskiej l. s. 248 w dz. VI nabyła Marya z Czaplickich Wojciechowska od Celiny z Wiśniewskich Dąbrowskiej i Heleny z Wiśniewskich Zakrzewskiej za 40.000 K. Dom 3 piętrowy przy ul. Długiej l. s. 49 w dz. V nabył Eugeniusz Jaxa Małachowski od Julisza Płatuskiego za 220.000 K. Dom 3 piętrowy przy ul. Starowiślnej l. s. 269 w dzieln. VI nabyli dr Józef i Aniela Liebeskindowie od Powszechnego Zakładu kredytowego w Krakowie za 118.000 K. Połowę realności przy ul. Rajskiej l. s. 36 w dzieln. IV nabył Piotr Cekiera od Stanisława Stachowskiego za 25.000 K. 11/60 części realności przy ul. Smoleńsk l. s. 113 w dzieln. III nabyła Wanda Rotter od Janiny Rotter za 11.000 K. Dom 1 piętrowy przy ul. Garbarskiej l. s. 75 nabyła Eleonora Mussila od Franciszka i Pauliny Saniterników za 24.000 K.

Dom 2 piętr. przy ul. Szlak l. s. 166 w dzieln. V nabyli Bolesław i Marya Broszkiewiczowie od Czesława Śmiechowskiego za 79.000 koron. Parcelę gruntową przy ul. Bonerowskiej lwh. 2355 w dzieln. VI nabyli Józef i Salomea Kampfowie od Jana Müllera za 9.500 koron. Dom 1 piętr. przy ul. Szerokiej l. s. 226 w dzieln. VIII nabył Abraham Kupfer od Judy Solewicza za 10.000 koron. Parcelę gruntową przy ul. Bonerowskiej 2717 w dzieln. VI nabyli Józef i Salomea Kampfowie od Jana Müllera za 7500 koron. Dom 2 piętr. przy ul. Krzywej l. s. 260 w dzieln. V nabyli Józef i Helena Mischke od Judy i Pepi Liebeskindów za 67.000 koron. Dom 2 piętr. przy ul. Jasnej l. s. 124 w dzieln. VI nabył Salomon i Perla Markowicze od Jakóba Flaschela za 118.000 kor. Dom 2 piętr. przy ul. Berka Joselowicza l. s. 499 w dzieln. VIII nabyli Wawrzyniec i Marya Kawowie od Chaima Berka Zuckera za 82.000 kor. Dom 2 piętr. przy ul. Krzywej l. s. 245 w dzieln. V nabyli Izaak i Amalia Scheuer od Maryana Dobrowolskiego za 38.000 kor. Dom 2 piętr, przy ul. Krowoderskiej l. s. 19 w dzieln. V nabył Albin Zasadzki od Adolfa i Anny Krumholzów za 140.000 kor. Dom 2 piętr. przy ul, Starowiślnej l. s. 415 w dzieln. VIII nabyła firma W. Klagsbald i Spka od Maryi Silberstein za 70.000 kor. Dom 2 piętr. przy ul. Topolowej l. s. 198 w dzieln. VI nabyła Helena Srokowa od Ernesta Truskoloskiego za 46.000 koron.

Parcelę gruntową przy ulicy Krowoderskiej lwh. 2723 nabyła Józefa Wojnarska od komitetu ochron dla małych dzieci za 21.580 K. — Dom dwupiętrowy przy ulicy Poselskiej ls. 138 w dzielnicy I nabyli dr Bernard Lauer i dr Ignacy Lauer od Wiktoryi Świątkowej, Maryi Wajdowej, Heleny Maryi Ładygowskiej, Janiny Agnieszki Emilewiczowej i Stanisława Józefa Swiątka za 140.000 K. — Połowę parceli gruntowej przy ulicy Krakowskiej lwh. 2720 w dzielnicy VIII nabyli Wolf Friedman i Abraham Rapaport od Cerki z Marguliesów Rapaport za 12.410 K. — Dom dwupiętrowy przy ulicy Starowiślnej lwh. 2716 w dzielnicy VIII nabyli Samuel i Lea vel Leonora Lebenheimowie od Chany Freidli Rabinowicz za 33.500 K. — Parcelę gruntową przy ulicy Miodowej lwh. 2526 w dzielnicy VIII nabyła Sara ze Safirów Dunkelblumowa od Barucha Löwensteina i Wilhelma Rosenbauma za 8000 K.

Przez inne umowy:

Parcelę gruntową przy ulicy Żabiej lwh. 2722 w dzielnicy IV nabył c. k. Skarb państwa kontraktem darowizny od Gminy m. Krakowa pod budowę szkoły przemysłowej.

Przez sprzedaż przymusową:

Dom dwupiętrowy przy ulicy Studenckiej ls. 242 w dzielnicy IV nabył Zygmunt Marcoin za 70.350 K. — Dom parterowy przy ulicy Karmelickiej ls. 44 w dzielnicy IV nabył Jan Kanty Federowicz za 60.030 K. — Dom dwupiętrowy przy ulicy Starowiślnej ls. 360 w dzielnicy VIII nabyła Ewa Glücklich za 115.560 koron.

Przez śmierć właściciela:

Połowę domu przy ulicy Grodzkiej ls. 53 w dzielnicy I wartości 40.502·20 K otrzymał w spadku po ś. p. Cecylii Schmidt Wincenty Jan Schmidt. — Dom dwupiętrowy przy ulicy św. Gertrudy ls. 85 w dzielnicy VI wartości 180.000 koron otrzymały w spadku po bł. p. Marku Liebermanie Beata Lieberman i Ludwika Merz po połowie.

A. KUPRIN.

W głuszy leśnej.

Z rosyjskiego przełożył dr M. S.

Połowa kwietnia. Wieczór. Idę wąską, twardą, korzenistą, leśną drożyną, wijącą się dwoma wyżłobieniami od kół, środkiem chwiejnych młódek wyrosłych koło szarych, zbutwiałych pni. Obok mnie idzie Kiryło, wiejski setnik ze Zulni, a przed nami leśny Talimon. Obaj oni idą drobnymi krokami ale zamaszysto, a pod ich nogami, obutemi w łykowe postoły, nie trzaśnie ani jedna sucha gałązka. Od czasu do czasu Talimon schodzi z drożyny, nachyla się i szuka rękami w chróstach. On szuka łuczywa, którego nałupał jeszcze rano, by módz założyć ognisko. Widocznie zapomniał miejsca, gdzie je schował, ale nie wypada mu przyznać się do tego jako staremu myśliwemu, szczególniej wobec wiecznego swojego rywala setnika; to też słyszę, jak nie wyjmując z ust krótkiej fajeczki coś mruczy o jakichś „zbrodniarzach“ i „psich synach“.

Dzisiaj założymy w lesie ognisko, przy którem zdrzemniemy się ze trzy czy ze cztery godziny do pierwszego świtania. Równo z ranną zorzą powinniśmy być w „budkach“, aby nie zapóźnić pierwszego toku cietrzewi.

Setnik i Talimon, to stali moi towarzysze do polowania. Kiryło, chłop wysoki, kościsty i jakby cały taki rozśrubowany. Twarz ma chudą, żółtą, zapadnięte policzki, brodę źle ogoloną, kanciastą i ogromne czoło, po obu stronach którego wiszą proste długie włosy. Naogół biorąc, to głowa ta przypomina głowę operetkowego matematyka lub astronoma. Na kożuchu ubrany w wojłokową kapotę już starą, ale czystą i szykowną, z prawej strony bronzową, a z lewej strony szarą, na szwach obrąbioną czerwonym sznurkiem. Idąc na polowanie, nasadza baranią czapkę na bakier, tak, że mu zakrywa jedno oko i wtedy cała wieś wie, że „setnik idzie na ponowę“.

Kiryło służył w „Moskalach“, był pod Plewną i wtenczas dostał krzyż georgiejewski. Za co dostał? Tego się od niego dowiedzieć było niemożliwe. Z opowiadania jego wychodziło tylko, że „jak nas Turki wzięły w ogieź, to z nami wzięły także i majora Pticyna, a potem jak my wszyscy zaczęli uciekać, to majora Pticyna Turki zabiły het na śmierć...“ Obecnie jest on już dziesiąty rok bez przerwy setnikiem z wyboru biorąc za to po ośm rubli na rok pensyi, wypełniając obowiązki swoje z „administracyjnym zapałem“ i w duszy nadzwyczaj powiększając rozmiary noszonej przez się godności. Aresztantów z jego wsi odsyła się etapem, nie inaczej, jak ze związanemi w tył rękami, przez środek których przeciągniętą jest długa linka. Każdy z obu końców tej linki trzyma po dwóch konwujujących chłopów, co sprawia szczególniejszy i komiczny widok.

Setnik układa porządek, w jakim gospodarze mają wychodzić do robót publicznych i jakkolwiek zapewnia, że na to ma jakąś „hanstrukcyą“, to przecież zdaje się, że przy układaniu tego porządku powoduje się raczej sympatyami kupionemi kieliszkiem, a nie przepisami owej tajnej instrukcyi. Do pewnego stopnia to on przewodzi opinii publicznej i w dniach świąt w tłumie zebranym na łączce koło monopolowego składu (ta łączka to prawdziwe wiejskie kasyno) szczególniej głośno rozlega się jego głos. Do mojego okna dochodzą niezmiennie jedne i te same zdania: „ja mu pokażę...“, „prawo nie pozwala...“, „kiedy mnie tu ustanowiono naczelnikiem...“ Pijany bywa rzadko, ale jak się już upije, to wydziwia. Idzie wtedy nieodwołalnie środkiem gościńca i żąda, aby przed nim zdejmowano czapki. „Cóż ty sobie myślisz? Nie widzisz, że władza idzie?“ Krzyczy, wziąwszy się pod boki. Zdarza się niekiedy, że w tę chwilę pijaństwa przychodzi mu do głowy jakaś waryacka administracyjna idea, na przykład wydać polecenie, by jutro cała wieś wyjechała robić most na Horyniu i aby bezwarunkowo skończono tę robotę na wieczór. Chłopi mu się nie sprzeciwiają, wiedząc doskonale, że setnik na drugi dzień ani nie wspomni o przedsiębiorstwie własnego natchnienia. (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 5 maja.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Eugeniusz Kozierowski z Grybowa, dr Maurycy Oberleder z Tarnowa, dr Jan Popielski ze Lwowa, dr Ludwik Hausser z Krakowa, inż. Wiktor Strzemeski z Brzeszcza, inż. Leopold Szefer z Dąbrowy, inż. Stanisław Czarnowski z Sanoka, inż. Władysław Sliwiński ze Lwowa, inż. Stanisław Chamski z żoną z Będzina (Król. Pol.), X. Wirmański z Barcic, prof. Franciszek Hajduk, prof. Jakób Rudzki z Jasła, Wacław Przyłęcki ze Lwowa, Jakób Pelczar, Paweł Sidor z Tarnowa, Waleryan Zaleski, Jan Dąbrowski z Krakowa, Józef Gwardziński z Przemyśla, Marya Vuillemin z Besançon (Francya), Jadwiga Katerla, Zbigniew Zarzycki z rodziną z Klonowa, James Fulds z żoną z Filadelfii (Stany Zjed.), Aniela Szczerbińska z Andrychowa.

HOTEL CENTRALNY: Karol Włodzimirski z Wiednia, Janowie Boskowscy z Łążek (Król. Pol.), Józef Pytlik z Pragi, Henryk i Herman Lamensdorfowie z Drezna, por. Wiktor Gross z Olchowca, Wolf Jung zCzerniowiec, Mieczysław Dunin z Warszawy, Gustaw Knaack z Chicago (Ameryka), Karol Szydłowski z żoną z Kalwaryi, inż. Konstanty Wojnarowski ze Lwowa.

HOTEL POLLERA: Bolesław Wydżga z Wołynia, Marya Bilska z Dąbrowy (Król. Pol.), Wilhelm Jeromin z Warszawy, Stefan Moszczyński z Poznania, Augustowie Kosińscy z Niwki, Leon Skibiński z Warszawy, Józefowie Rumowscy z Wisły, Władysław Mareoni z Warszawy, Walerya Badenowa z Abbazyi, X. Leon Pastor z Biecza, dr Franciszek Stefczyk ze Lwowa, Teresa Dąbrowska z Żytomierza, Jan Załęski z Gródka Jagiel., Zygmunt Buber ze Lwowa, Władysław Szaynok z Rzeszowa, Kazimierz Pilarz ze Lwowa, Józef Herman z Bytomia, Jan Sosnowski z Dąbrowy, Piotr Borkowski z Rzeszowka (Król. Pol.), Marya Petkowska z Sosnowca.

HOTEL pod ROZĄ: Feliks Jarzyński z Paryża, Józef Traxler z Wiednia, X. Józef Hanakiewicz z Krasnego, Władysław Bene z Budapesztu, Artur Pithart z Wiednia, Michał i Katarzyna Natkańcowie, Jan August Kisielewski z Krakowa, Baruch Beittel ze Lwowa, Jan Tuchalski z siostrą z Borzęcina, Józef Rech z Pragi, Marya Zimmermann z Równego, Florentyna Mikcińska z Kowalówki, Teodor Romczyński z Rawy ruskiej, Maksymilian Voller z Gdańska, Zenaida i Lubow Ferengolcowe z Brzeska, Olga Wenzel z Brzeska (Król. Pol.).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K Górski.